

R E C E N Z J E

Barbara Wiącek, *Cmentarzysko kultury pomorskiej w Rąbie, pow. kartuski*, „Rocznik Gdański”, t. 21, 1962 (druk: 1963), s. 265—280, 4 tabl., 8 ryc.

Na długiej liście cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej uratowanych na Pomorzu Wschodnim po ostatniej wojnie od zniszczenia dzięki postępującemu uświadamieniu społeczeństwa odnośnie do konieczności ratowania pomników naszej najdawniejszej historii znalazło się też cmentarzysko odkryte w miejscowości Rąb, pow. Kartuszy, na którym w latach 1954—1955 i w 1961 r. rozkopano ogółem 13 grobów i 1 palenisko¹.

B. Wiącek w pracy swej przedstawiła wyniki własnych badań ratowniczych prowadzonych w 1961 r., które doprowadziły do odkrycia grobów nr 4—14, oraz opisała i zanalizowała groby nr 1—2. Natomiast duży grób skrzynkowy (nr 3), zawierający 9 popielnic, rozkopany przez piszącego te słowa, opublikowany został już wcześniej².

Dla badaczy zajmujących się rozwojem ludności kultury wschodniopomorskiej każde nowe, systematycznie zbadane cmentarzysko tej kultury posiada znaczenie naukowe. Można bez przesady powiedzieć, że pozyskane drogą badań metodycznych materiały pozwalają zawsze w jakimś stopniu zgłębić naszą wiedzę o kulturze ludności wschodniopomorskiej. Na każdym nowym stanowisku spotykamy się z takimi zjawiskami kultury mieszkańców Pomorza sprzed 2500 lat, które bądź potwierdzają sprostowania poczynione już wcześniej, bądź dostarczają nowych, pozwalających na wzbogacenie naszej wiedzy o tej ludności. Analiza materiałów wykopaliskowych pochodzących z cmentarzyska w Rąbie, na którym pozostało do naszych czasów zaledwie kilkanaście grobów, w pełni potwierdza słuszność powyższych uwag.

Autorka podkreśliła w swej pracy fakt, że odkryte w Rąbie groby były skupione na stosunkowo niewielkiej przestrzeni przylegającej do drogi prowadzącej z Rąbia do Pomieczyna. Ponieważ jeden z grobów (nr 3) odkryto na samej drodze, a dwa inne (grobry nr 1—2) na polu położonym po jej przeciwnej stronie, uwagę autorki można uzupełnić przypuszczeniem, że cmentarzysko liczyło pierwotnie więcej pochówków, które mogły ulec zniszczeniu w XIX w., w czasie gdy z braku odpowiedniej liczby wyszkolonych archeologów przypadkowe odkrycia pierwszych gro-

¹ Autorka używa terminu „kultura pomorska”, który już po napisaniu pracy część badaczy zastąpiła terminem „kultura wschodniopomorska”, wprowadzonym w 1965 r. przez J. Kostrzewskiego w pracy zbiorowej: W. Chmielewski, K. Jażdżewski i J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 219 i n. Autor niniejszej recenzji uważa, że nowy termin lepiej oddaje fakt powstania kultury wschodniopomorskiej na terenie Pomorza Wschodniego, w miejsce poprzednio tu rozwijającej się grupy kaszubskiej kultury łużyckiej, skąd dopiero pod koniec młodszego okresu halsztackiego rozprzestrzeniła się na inne tereny, zamieszkałe przez pobratymczą ludność kultury łużyckiej.

² A. Łuka, *Nowe materiały do poznania kultury pomorskiej na Pomorzu*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 13, 1961 s. 184—188.

bów mogły ująć uwadze uczonych. W przypuszczeniu tym utwierdza nas okoliczność, że lepiej zachowane cmentarzyska tej kultury liczą przeciętnie 20—30 lub nawet więcej grobów³.

Rozpatrując formę odkrytych w Rąbii grobów B. Wiącek stwierdza, iż wszystkie one należą do kategorii grobów skrzynkowych oraz podkreśla przewagę grobów jednostkowych nad rodzinnymi, co z braku lepiej datujących przedmiotów metalowych stawia jedną z przesłanek do datowania cmentarzyska na wczesny i środkowy okres lateński, tzw. okres La Tène A—B (400—100 p.n.e.). Czyni też jednocześnie trafną uwagę, że na Pomorzu Wschodnim groby skrzynkowe trwają niejednokrotnie do ostatniej fazy rozwojowej kultury wschodniopomorskiej. Można tu dodać, że datowanie cmentarzysk omawianej kultury, na których nie występują wyroby metalowe, jest rzeczywiście bardzo trudne, jeśli zadania tego mamy dokonać wyłącznie na podstawie form pochówków i ceramiki. Znamy bowiem cmentarzyska datowane na ten sam czas, na których groby skrzynkowe występują — podobnie jak w Rąbii — wyłącznie (Glińcz Nowy, pow. Kartuszy) lub prawie wyłącznie (Stare Polaszki, pow. Kościerzyna), a w skład ich wyposażenia wchodzi w dodatku jeszcze popielnice twarzowe, datowane długo po ostatniej wojnie jedynie na młodszy okres halszacki (550—400 p.n.e.). Nadmienić też trzeba, że jedną z popielnic twarzowych odkryto na cmentarzu w Rąbii (grób nr 3) obok ośmiu innych naczyń noszących formy wczesno- i środkowolateńskie. Obok wspomnianych B. Wiącek przytacza dalsze przykłady form wczesno- i środkowolateńskich w postaci popielnic wazowatych oraz jajowatych z chropowatym brzuścem (z grobu nr 4). Jako bliskie analogie do ostatnich popielnic może posłużyć ceramika pochodząca z grobów skrzynkowych z Węsior, w pow. kartuskim⁴. Autorka słusznie też podkreśla zaobserwowany przez siebie w Rąbii przeważający zwyczaj nakrywania popielnic misami, co wykorzystuje jako dalszą przesłankę do ustalenia ram chronologicznych cmentarzyska. Zauważa, iż w sześciu grobach zaliczonych do grupy pochówków dziecięcych funkcje popielnic pełniły dzbany, dopatrując się w tym zwyczaju dowodów wpływów obrządku pogrzebowego ludności kultury łużyckiej, co o tyle jest uzasadnione, iż tam wszędzie, gdzie kontakty ludności wschodniopomorskiej z przedstawicielami kultury łużyckiej były bezpośrednie, np. na pograniczu Pomorza z ziemią chełmińską i Wielkopolską istotnie w inwentarzu grobów przynależnych do ludności kultury wschodniopomorskiej spotyka się większą liczbę dzbanów występujących w roli popielnic lub przystawek, którym twarzyszą jeszcze kubki. Natomiast na Wysoczyźnie Kaszubskiej dzbany należą już do rzadkości. Wystarczy przytoczyć fakt, iż w kilkunastu grobach cmentarzyska z Niestępowa, w pow. kartuskim, datowanego na młodszy okres halszacki, znaleziono tylko dwa dzbany⁵. Wyjątek stanowi cmentarzysko z Wielkiej Wsi (obecnie Władysławowo) datowane na okres Hallstatt C, na którym pochówki dziecięce zawierały dzbany użyte w charakterze popielnic i przystawek⁶. O utrzymywaniu przez mieszkańców Pomorza kontaktów z ludnością kultury łużyckiej świadczyć mogą ponadto dalsze zapożyczenia w zakresie ceramiki, z których wymieniamy misę formy łużyckiej z grobu nr 12 oraz inny okaz misy z grobu nr 1 posiadający trzy sęczki.

³ L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim*, Część II, „Pomorania Antiqua”, t. III, 1970 s. 51 i nn., gdzie szczegółowe uwagi na temat liczebności cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim.

⁴ L. Łuka, *Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Gdańskim*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 141—145 i tabl. LXXVIII, ryc. 1 a, c na s. 537.

⁵ J. Szwed, *Cmentarzysko kultury wschodniopomorskiej z młodszego okresu halszackiego w Niestępowie*, pow. Kartuszy, „Rocznik Gdański”, t. 26, 1967, s. 269.

⁶ L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska...*, s. 417—418.

Uwagi autorki odnośnie do sposobu budowy kamiennych skrzyń grobowych oraz ich użytkowania potwierdzają znane już poprzednio obserwacje poczynione na innych cmentarzyskach tego czasu. Wszystkie groby z Rąbia wykazują na ogół staranną budowę, o czym świadczy dobór płasko łupanych płyt piaskowcowych, przeznaczonych do budowy den i ścian komór. W jednym z grobów dno tworzył bruk z kamieni polnych (grób nr 8). Naczynia ustawiono najpierw przy ścianie północnej, a więc podobnie jak na wielu cmentarzyskach tej kultury⁷. Niektóre z popielnic obstawiono u dna wieńcem drobnych kamieni. Zwyczaj ten był na Pomorzu Gdańskim praktykowany przez cały czas trwania kultury wschodniopomorskiej. Autorka podaje też, że w jednej z popielnic znaleziono kości osoby dorosłej i dziecka, gdy pozostałe mieściły tylko kości pojedynczych osobników. Można tu na marginesie dodać, że w ostatnich latach prowadzi się na Pomorzu — podobnie jak i na innych terenach naszego kraju — wzmożone prace nad rozpoznaniem przepalonych kości ludzkich złożonych w popielnicach grobów użytkowanych przez ludność kultur: lufyckiej, wschodniopomorskiej i wenedzkiej, które dały już pierwsze ciekawe wyniki. Odnośnie do badań materiałów pochodzących z cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej zostały one częściowo opublikowane i pozwalają m. in. na określenie obrazu demograficznego na Pomorzu Gdańskim wczesnej epoki żelaza w ujęciu nowym, ułatwiają rozpoznanie płci i wieku pochowanych na cmentarzyskach osobników, określenie przeciętnej długości życia mężczyzn i kobiet, która była bardzo niska i kształtowała się w granicach 26—35 lat, oraz wskazują na dużą śmiertelność dzieci w wieku do lat 6⁸. Badania antropologiczne wreszcie rzucają pewne światło na sposób spalania ciał, potwierdzają stosowanie układu anatomicznego kości w popielnicach, już dawniej zaobserwowanego przez archeologów, które to spostrzeżenie poczyniono też m. in. na cmentarzysku w Rąbiu.

W zakończeniu niniejszych krótkich uwag chcieliśmy podkreślić podany w pracy fakt odkrycia na północno-zachodnim skraju cmentarzyska paleniska służącego do spalania ciał zmarłych, gdyż pomnaża ono małą liczbę znanych dotąd palenisk na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej, na których ponadto niekiedy na potkawkę też można znaleźć jamy z węglem drzewnym i ceramiką (np. Niepoczołowice, pow. Wejherowo⁹), które należy raczej interpretować jako miejsca, na których w czasie świąt zmarłych palono ognie. Fakt odkrycia w palenisku z Rąbia jedynie węgla drzewnego i ułamków ceramiki dowodzi skrupulatnego wybierania przepalonych kości zmarłego (autorka używa terminu „spalonych kości ludzkich”) i składania ich w popielnicach.

Mimo że praca B. Wiącek odnosi się do małego, tylko częściowo zachowanego cmentarzyska kultury wschodniopomorskiej, mieliśmy możliwość zauważyć dość szeroki wachlarz poruszonych w niej tematów związanych z obrządkiem pogrzebowym stosowanym we wczesnym i środkowym okresie lateńskim, dotąd wciąż jeszcze w całości nie rozpoznany. Z tego powodu pracę tę zaliczyć do cennych pozycji w powojennym piśmiennictwie archeologicznym wzbogacającym

⁷ L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy...*, s. 32—40, gdzie więcej na temat budowy grobów skrzynkowych i rozmieszczenia w nich popielnic.

⁸ J. Gładkowska-Rzeczycka, *Materiał kostny z cmentarzyska ciałopalnego ludności kultury pomorskiej okresu lateńskiego (V—II w. p.n.e.) ze Starych Polaszek*, „Pomorania Antiqua”, t. I, 1965, s. 142—145; tejże, *Antropologiczna analiza materiałów kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Glinie Nowym, pow. Kartuszy*, „Pomorania Antiqua”, t. II, 1968, s. 262—264.

⁹ L. J. Łuka, i J. Gładkowska-Rzeczycka, *Analiza archeologiczno-antropologiczna grobów odkrytych w Miłoszewie i Niepoczołowicach w pow. wejherowskim*, „Rocznik Gdański”, t. 17/18, 1958/1959, s. 294 i n.

nasz stan wiedzy o schyłkowej fazie rozwoju kultury wschodniopomorskiej na Wysoczyźnie Kaszubskiej. Drobne usterki, w rodzaju stosowania w pracy nieścisłego terminu „okres lateński” (s. 278, 279, 280) zamiast poprawnego: wczesny i środkowy okres lateński, lub nie usuniętej w korekcie błędnej nazwy powiatu dla miejscowości Gościeradz (winno być: Bydgoszcz) — na s. 278 przypis 8 — nie umniejszają oczywiście jej wartości. Na dobro pracy należy też zaliczyć czytelne rysunki grobów i ceramiki w opracowaniu mgr mgr M. Jażdżewskiej i E. Erzepki oraz dobre fotografie, których autorem jest mgr A. Klejna.

Leon Jan Łuka

Norbert Wagner, *Getica. Untersuchungen zum Leben des Jordanes und zur frühen Geschichte der Goten*, Berlin 1967, ss. 274.

Książka Norberta Wagnera zawiera pięć osobnych studiów o charakterze analityczno-krytycznym nad wybranymi problemami wczesnej historii Gotów oraz niektórych momentów biografii Jordanesa i powstania jego dzieła. Poszczególne rozdziały stanowią odrębne i zamknięte całości powiązane ze sobą tematycznie.

W rozdziale I traktującym o życiu Jordanesa i powstaniu jego historii Gotów autor stara się wyjaśnić niektóre kwestie budzące dotąd znaczne wątpliwości. Najpierw rozpatruje on pozycję społeczną przodków Jordanesa, zwracając uwagę na fakt, że Jordanes pisząc o nich wymienia przede wszystkim dziadka, który doszedł do wysokiego stanowiska notariusza, pomija natomiast profesję swego ojca. Stąd Wagner przypuszcza, że ojciec Jordanesa nie zdobył zbyt wysokiego stanowiska. Dalej autor przedstawia dotychczasowe koncepcje na temat przynależności etnicznej Jordanesa i dochodzi do wniosku, że jakkolwiek Jordanes czuł się Gotem, to w oparciu o charakter imion jego przodków należy sądzić, że mógł pochodzić z rodziny częściowo tylko gockiej. Na trudności napotyka się również chcąc dokładnie ustalić, gdzie żył i działał Jordanes, zwłaszcza we wcześniejszym okresie swego życia. Ze wzmianek wynika szczególniejsze zainteresowanie wschodnimi prowincjami Bałkanów, ale niestety nie posiadamy bardziej konkretnych danych w tym względzie. Można natomiast określić, gdzie przebywał on w późniejszych latach i gdzie pisał swoje dzieła — mianowicie w Konstantynopolu. Z kolei autor ustala daty: kiedy powstała *Getica* oraz datę śmierci Jordanesa. Autor opowiada się za następującą datą, jeśli idzie o pracę: między 1 kwietnia 550 r. a 31 marca 551 r. Dalej, w oparciu o kronikarskie notatki Jordanesa, urywające się w 552 r. i nie zawierające już wiadomości o kłęsce zadanej Ostrogotom przez Narsesa w końcu czerwca 552 r. pod Totilą, można ustalić czas śmierci Jordanesa, mianowicie między połową czerwca a połową lipca tegoż roku. W czasie pisania obydwu swoich dzieł Jordanes nie był już notariuszem Gunthigisa; określając siebie użył wyrażenia „*conversio*”, co spowodowało identyfikowanie go z rozmaitymi, współcześnie żyjącymi osobami duchownymi tego samego imienia. Wagner polemizuje szeroko z poszczególnymi tezami, a zwłaszcza z tezą Momigliana, który identyfikował Jor-